Nr. 11. w Srodę dnia 14. Stycznia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Frankfurt nad Menem, 13. Stycznia. — L' Europe podaje z księgi żółtej paryskiej depeszę pana Sartiges, z d. 25. Grudnia, w której poseł donosi o pierwszej swej rozmowie z Pasolinim, co następuje: Pasolini oświadczył, że nowe ministerstwo włoskie przyjmuje jak poprzednie program Cavoura, uznający Rzym za naturalną stolicę Włoch, różni się atoli od ministerstwa Ratazzego tem, że nic nie oświadcza pod względem kwestyi rzymskiej rządowi francuskiemu. „A więc, Non possumus przyjmuje, które papieżowi za złe poczytuje!“ odparł Sartiges. Pasolini odpowiedział na to, że gabinet turyński na wszelką kombinacyą przyzwoli, którąby zawierała opuszczenie Rzymu przez wojsko francuskie i dozwalała Rzymianom jak Francuzom i Grekom wybrać sobie swobodnie monarchę. Sartiges na to oświadczył, że zasada, na którą się Pasolini odwołuje, może być zastósowaną do tronów opróżnionych, a nie do osadzonych prawnie. Europa zadziwi się, gdy się dowie, że z kraju monarchicznego, jakim są Włochy wyjść mogła propozycya do wywłaszczania monarchów z powodów pożytecznych.

Kasel, 13. Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiejszem stanów zapytał Wippermann względem przesilenia ministeryalnego. W zeszłą sobotę doniósł dziennik urzędowy o dymisyi Dehn Rothfelsera, życzy sobie dowiedzieć się, czyli obsadzenie ministerstw spraw zewnętrznych i skarbu nastąpiło. Komisarz sejmowy odrzekł: co do teki finansów, powierzono ją Schnakenburgowi, co do ministerstwa spraw zewnętrznych jeszcze nic nie postanowiono. Wipperman wnosi o poddanie tej kwestyi pod rostrząsanie komisyi konstytucyjnej. Wniosek przyjęto. Następnie uzasadniał Wipperman wniosek dotyczący zgromadzenia delegatów.

Wiedeń, 13 Stycznia wieczorem. — Jeneralna korespondencya austryacka utrzymuje naprzeciw twierdzeniom księgi żółtej paryskiej, że traktat handlowy w związku handlowym znajduje opór czysto z handlowo politycznych i ekonomicznych względów.

Paryż, 13. Styczn. wieczorem. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych wspomniał Morny o nadchodzących wyborach, o ustępstwach wzajemnych i zaufaniu między monarchą i izbami. Wynurzył nadzieję, że kraj przedłuży to położenie rzeczy, które czyni konstytucyą nietykalną, ponieważ otwiera pole do ulepszeń, popierając stopniowe rozwijanie się wolności, tudzież ustalenie niewzruszonej podstawy dla cesarskiej dynastyi.

— Z Konstantynopola donoszą pod dniem wczorajszym, że Mustafa basza został zamianowany ministrem skarbu, Fuad basza prezesem wielkiej rady.

— Z Teheranu donoszą pod d. 12. Grudnia, że wiadomość o zdobyciu Heratu jest płonną.

Nowy Jork, 2. Stycznia. — Prezes Lincoln wydał proklamacyą emancypacyjną, równobrzmiącą z dawniejszemi.

— Pod Murfres borough w Tenesse przyszło do walnej bitwy. Unioniści zdobyli szańce. Bitwa trwała przez kilka dni i straty są niezmierne.

— Napaść unionistów na Vicksburg w Mississipi odparto. Bitwa wciąż trwa. Unioniści znaczną ponieśli stratę.

Berlin, 14. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać tajnemu radzcy handlowemu Diergardowi w Viersen gwiazdę do orderu królewskiej korony 2ej klasy; tajnemu radzcy finansowemu Krügerowi w Berlinie i radzcy rejencyjnemu Dr. Schleglowi w Lignicy order orła czerwonego 2ej klasy z dębowem liściem.

Berlin, 13. Stycznia. — Börsen u. Handels Ztg. pisze: Na giełdzie dzisiejszej berlińskiej krążyły różne pogłoski o nowem ministerstwie. Nawet już listy ministeryalne puszczono w obieg, jedne z Manteuflem na czele, drugie z Auerswaldem. Domysły te wypływają ze zmiany, jaka zaszła w polityce obecnego gabinetu w sporze z Austryą. Wedle innych podań ma minister skarbu Auerswald zamiar podać się do dymisyi. Już przed kilku dniami wspominaliśmy, że starano się skłonić pana von der Heydta do wstąpienia do gabinetu. Pan Bodelschwingh nie jest oratorem, aby mógł bronić wymownie sprawy finansowej, zwłaszcza że się przekonał, iż trudno rządzić bez budżetu, z czego wikłają się trudności między czynnikami prawodawczemi, które niełatwo uchylić. Wedle jednych więc dni pana Bismarka byłyby policzone, wedle drugich wiele wody jeszcze upłynie, zanim on podziękuje za swoje prezesostwo. Ma on wielkich przyjaciół we feudalistach, jest to jedno serce i jedna dusza, a chociaż o Austryi chce pan Bismark zapomnieć, to rzecz ta łatwo da się naprawić, bo feudaliści bez Austryi żyć niemogą; Austrya bowiem a święte przymierze, to jedno, święte przymierze dla feudalistów jest »conditio sine qua non«, i pan Bismark da się udobruchać i zgodzi się z nimi mimo chwilowego rozstroju z Austryą. »In magnis« święte przymierze, »in parvis« mały dysonans niezaszkodzi. Zgodzą się nim pierwszy kur zapieje.

Tutejsza Volks-Ztg. donosi, że król powołał do Berlina posła podpułkownika Vinckego-Olbendorffa. Powołanie to jak przyjąć można, ma na celu sprowadzenie pośredniczenia z stronnictwem staroliberalnem w kwestyi wojskowej.- Pan Vincke-Olbendorff należy do osobistych przyjaciół króla. Towarzyszył on królowi w roku 1848 w podróży do Anglii, i on też to w najnowszych czasach zadawał sobię wielki mozół bronienia reorganizacyi armii w tym duchu, ażeby staroliberalne stronnictwo pozyskać. Usiłowanie to prawdopodobnie teraz ponowi, lecz to nie zmieni niczego w położeniu rzeczy. Kwestya wojskowa stoi obecnie na drugiej linii. Dopóki kwestya konstytucyjna nie zostanie uregulowaną, to jest ministerstwo nie zostanie powierzone takim mężom, którzy rościć mogą także pretensye do zaufania w izbie poselskiej, nie może być wcale mowy o uchwale pewnego stronnictwa w kwestyi wojskowej. Jak na teraz ważna jest jedynie, że w powołaniu p Vinckego-Olbendorffa przebija się skłonność do kroków pojednawczych.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 8. Stycznia. — Piszą do Gazety wrocławskiej z Warszawy, iż wczoraj o godzinie 11. przed południem spełniono zamach na żydzie, który w garwolińskim domu usługiwał. Przed kilku tygodniami aresztowann w Garwolinie odległym od Warszawy 8 mil cztery osoby, przy których znaleziono puginały i rewolwery i jak się domyślają, zostawały w stosunkach z rewolucyjnym komitetem. Żyd ów dostrzegł przy tych przyjezdnych broń i doniósł niebawem policyi. W nagrodę miał otrzymać 200 rubli, po które pojechał do Warszawy. W bramie komisyi skarbowej dosięgnęło go żelazo zemsty. Sprawca przebiwszy mu brzuch uciekł i za nim nie pogonił nawet żołnierz policyjny blisko stojący, obawiając się podobnego losu. Puścili się za nim wprawdzie żandarmi, ale go niedogonili i schwytali jakiegoś ślusarczyka, który się wypierał, aby owego szpiega przebił. Równie i przebity żyd, do którego sprowadzono rzeczonego ślusarczyka twierdzi, że to nie on go przebił. — Oskarżeni o zbrodnią stanu i przysięganie na sprawę ojczystą wciąż powtarzają, że w cytadeli na nich wymuszono głodem i biciem zeznania.

Rozpuszczają pogłoski po Warszawie, że Konstanty przybierze tytuł wicekróla, a dyrektorzy komisyi tytuły ministrów. Wątpić atoli należy, aby te czcze tytuły mogły zaspokoić Polaków, którzy żądają rzeczy, nie pozorów. Z tego powodu nie dadzą się oni tytułami wyprowadzić w pole, a bez koncesyi głębszych, obszerniejszych ani myśleć można o spokojności. Z tego powodu rząd rosyjski przemyśliwa nad tem, jak umiarkowanych na swoją stronę przeciągnąć, aby przez to osłabić czerwonych. Rzecz to trudna i niemal niepodobna. Po nowym roku ruskim wybierają się wielki książę Konstanty z Wielopolskim do Petersburga po dalsze recepty na słabość rządową w królestwie.

Dziś odbyła się rewizya w gmachu rządu gubernialnego aresztowano 2 rządowych posługaczy. Równie dziś policya polowała na czapki barankowe, osoby mające je na głowach aresztowano, odprowadzono na policyą, a tam po zatrzymaniu czapek i napomnieniu puszczono je na wolność.

Warszawa, 12. Stycznia. — Rada administracyjna, na zasadzie art. 63. prawa z dnia 5. Czerwca 1862 roku, o oczynszowaniu włościan z urzędu, zgodnie z przedstawieniem komisyi rządowej spraw wewnętrznych, pod dniem 9. Stycznia 1863 r.; mianowała z liczby 12 członków przy każdej delegacyi czynszowej przez rady powiatowe wybranych, prezydującymi w tychże delegacyach czynszowych następujących członków: w gubernii płockiej, do powiatu płockiego, Tadeusza Rościszewskiego, właściciela dóbr Chylina; do powiatu lipnowskiego, Wacława Zielińskiego, właśc. dóbr Piotrkowa; do pow. pułtuskiego, Edmunda Skarzyńskiego, właśc. dóbr Popowa; do pow. ostrołęckiego, Józefa Fiszera, właściciela dóbr Ławy; do pow. mławskiego, Karóla Sonnenberga, właśc. dóbr Radzimowice. W gubernii warszawskiej: do pow. warszawskiego, Ludwika Rosmana, właśc. dóbr Bielawa; do pow. stanisławowskiego, Karóla hr. Jezierskiego, właśc. dóbr Mińsk; do pow. łowickiego, Hanibala Roztropowicza, właśc. dóbr Skotniki; do pow. rawskiego, Szymona Olszewskiego, właśc. dóbr Niewiadowa; do pow. łęczyckiego, Maksymiliana Łebkowskiego, właśc. dóbr. Pęcławie; do pow. gostyńskiego, Włodzimierza Łabęckiego, właśc. dóbr Slesina; do pow. włocławskiego, Nepomucena Kłobukowskiego, właśc. dóbr Wąwału; do pow. kaliskiego Juliana Czartkowskiego, właśc. dóbr Kamień; do pow. konińskiego, Konstantego de Santis, dzierżawcę dóbr rządowych Kowalewo; do pow. sieradzkiego, Antoniego Olszewskiego, właśc. dóbr Niechmirowa; do pow. piotrkowskiego, Leopolda Cieleckiego, właśc. dóbr Zagórza, i do pow. wieluńskiego, Michała Białeckiego, właśc. dóbr Skrzynna. Dz. Pow.

— Ksiądz Jakubowski, były rektor Pijarów, a obecnie prezydujący w komitecie egzaminującym uczniów do szkoły głównej się zgłaszających, przeznaczył sumę 600 rubli, które na niego z opłaty egzaminacyjnej w myśl prawa przypada, na nagrody za najlepsze rozprawy uczniów szkoły głównej i akademii duchownej. Rada administracyjna dar ten zatwierdziła.

— Korespondent tutejszy do Schl. Ztg. opowiada, że ranny żyd z Garwolina stanowczo oświadczył, iż aresztowany ślósarz z fabryki powozów Hessego nie jest jego mordercą. Podobnież chlebodawca aresztowanego przez policyą rzemieślnika, oświadczył, że znając go od lat wielu, absolutnem sądzi niepodobieństwem, aby on się morderstwa, które mu przypisują, mógł dopuścić. Samże aresztowany, oczywiście jeszcze mocniej się wypiera.

— Podajemy ustęp z sprawozdania rządowego o posiedzeniach rad powiatowych w gubernii warszawskiej, a mianowicie z oddziału sprawozdania tyczącego się szkół.

Rada powiatowa łęczycka pierwszy krok na drodze wychowania elementarnego stawiony, rozpoczęła organizacyą dozorów szkolnych i w tym celu zaproponowała zakres ich działań. Przechodząc do zasad ustawą o wychowaniu wskazanych, uważała rada, że byłoby pożądanem, aby w szkołach elementarnych ewangielickich, język polski był językiem wykładowym, nawet w nauce religii.

Pod względem przykładania się do opłat szkolnych i przymusu posyłania dzieci do szkoły, rada uważa: że każdy mieszkaniec gminy obowiązany jest uiszczać składkę na szkołę w gminie istniejącą; że każdy mieszkaniec, dzieci od lat 8 do 12 ma obowiązek do szkoły posyłać; że wybór szkoły powinien być pozostawiony rodzicom; że ktokolwiek posyła dzieci do szkoły w gminie obcej położonej, przykładać się winien do utrzymania tejże szkoły, a to niezależnie od składki uiszczanej na szkołę w swojej gminie, że wreszcie przymus posyłania dzieci do szkoły elementarnej ograniczyć należy do 5 miesięcy zimowych to jest: od 1. Listopada do ostatniego Marca, posyłanie zaś dzieci w miesiącach letnich, pozostawić woli rodziców.

Dla ułatwienia kwalifikacyi nauczycieli szkół elementarnych, sądzi rada, że moralne prowadzenie się kandydata, powinna poświadczać władza gminna, a naukowe jego usposobienie rektor najbliższej szkoły. Kobiety, zdaniem rady, do obowiązków nauczycielek elementarnych przypuszczane być mogą, dowody zaś kwalifikacyjne na równi z nauczycielami składać mają przezeswi dozoru szkolnego powiatowego.

Pod względem źródeł, mających stanowić fundusz na utrzymanie szkół elementarnych, zauważyła rada, że oznaczony ustawą 18 proc. z podymnego i z podatku od służących, przedstawi w praktyce pewne niedogodności; gdy bowiem w miastach jednego rzędu wszystkie nieruchomości bez względu na ich większą lub mniejszą wartość jednakowe płacę podymne, — to ciężar składki na szkółki elementarne, jednakowoby dotknął bogatszych i ubószych; — czemu, zdaniem rady zaradzić może zastósowanie wysokości składki do wartości nieruchomości, podanej przy ubezpieczeniu od ognia.

Zwróciła także rada uwagę: że po zniesieniu podatku od służących, ubył tem samem szkołom elementarnym zasiłek, jaki z tego źródła czerpać miały. Dla zastąpienia takowego ubytku, proponuje rada, aby władza przyszła tu z odpowiednią pomocą, z ogólnych funduszów edukacyjnych.

Po przytoczeniu niektórych uwag nad przyszłą organizacyą szkółek ewangielickich, i nad środkami pomocniczemi, które z tatury swej na rozszerzenie oświaty ludowej wpłynąć mogą, wyznaczyła rada delegatów do rozpoznania stanu powiatu pod względem instrukcyi ludowej. Zadaniem ich ma być: obeznanie się z miejscowością, gdzie nowe szkółki założone być mogą; wynalezienie na ten cel funduszów lub podanie środków wytworzenia onych. Wnioski w tej mierze złożyć mają członkowie delegowani na przyszłe zebranie rady powiatowej.

Dyskusye nad kwestyą szkółek elementarnych w radzie powiatowej łowickiej przeprowadzone, wykryły: że stan tych szkółek tak w miastach, jakoteż po wsiach, bardzo wiele do życzenia pozostawia.

Brak zdolnych nauczycieli, obojętność ich na postęp uczącej się młodzieży, gorszące nadużycia w odrywaniu jej od nauki i zwracaniu do zatrudnień, osobisty interes nauczyciela na celu mających, — wszystko to nie mogło wpływać na rozwój nauki.

Ukrócenia tych nadużyć rada gorąco pragnie; a najskuteczniejszym środkiem wszelkiej pod tym względem reformy, uważa wprowadzenie w życie rozporządzeń, ustawą o wychowaniu publicznem, objętych.

Zakładanie szkółek początkowych pojedyńczemi usiłowaniami, nie powinno być ścieśniane, ani kwalifikacyą nauczycieli, ani oznaczeniem im zapłaty; oba te względy, zdaniem rady, uznaniu założycieli pozostawić należy,

Zaprowadzenie po niektórych szkołach elementarnych języka niemieckiego, jako języka wykładowego, uchwaliła rada powiatowa cofnąć w granice ustawą o wychowaniu zakreślone. — Trafić się tu mogący cząstkowy opór ze strony kolonistów niemieckich, którzy pomimo wychowania w kraju kilku pokoleń, językiem tej ziemi, która ich wyżywiła, mówić się jeszcze nie nauczyli, nie powinien być miany na względzie.

Zastanawiając się nad potrzebami pojedyńczych miejscowości, wnioskowała rada powiatowa za ustanowieniem w Sochaczewie szkół dwóch klasowej specyalnej dla chrześcian i starozakonnych w jednem zabudowaniu, z przeznaczeniem jedynie dla każdego z wyznań oddzielnego pomieszczenia do wykładu. Na ten cel zamierzyła rada przeznaczyć obszerny budynek po klasztorze dominikańskim pozostały, po dopełnieniu w nim potrzebnej restauracyi.

Zarząd szkółek elementarnych w księstwie Łowickiem, pomimo funduszów; nie odpowiada wurunkom ani polepszonego bytu włościan oczynszowaniem, ani obudzonego w nich popędu do oświaty; fundusze bowiem częścią odwracane są od właściwego przeznaczenia, częścią zaś przez obciążenie onych oddzielnemi kosztami administracyi, znakomitemu ulegają uszczupleniu. Zaprowadzenie tu oszczędności staje się rzeczą konieczną, tem bardziej, że księstwo Łowickie i zasoby rozrzucone między ludnością przeszło 6000 oczynszowanych włościan, przy rządnej opiece, poda radzie sposobność założenia w powiecie zamierzonej szkoły normalnej rolniczej. Odezwały się wprawdzie w radzie głosy, że położenie i stosunki księstwa Łowickiego są wyjątkowe; lecz rada powiatowa rozpatrzywszy się bliżej w dekrecie N. Pana z dnia 4. Lipca 1820 r. przyszła do przekonania: że wpływ i atrybucye jej pod względem szerzenia oświaty ludowej, rozciągają się także i do księstwa Łowickiego.

Dla poparcia ogólnych usiłowań na drodze instrukcyi elementarnej, rada oświadczyła się za przymusowem posyłaniem dzieci do szkoły. Cel ten, da się osiągnąć przez kary pieniężne na rodziców wymierzane. Kary, jak sądzi rada, o wiele składkę szkólną przewyższać powinny i stopniowo co miesiąc się powiększać. Stósowanie tych kar odnieść by należało jedynie do 7. miesięcy, mianowicie od 1. Października do 1. Maja, jako do czasu od zatrudnień rolnych wolniejszego.

Na potrzeby upowszechnienia oświaty ludowej w powiecie, zamierzyła rada upraszać władzę o wydzielenie wsparcia z funduszu suprymowanych; o przeznaczenie na tenże cel dochodu z kar egzekucyjnych i o wprowadzenie z początkiem następnego roku do poboru 18% ze źródeł dochodów publicznych, ustawą o wychowaniu wskazanych.

Wreszcie rada powiatowa pragnąc dać powód uznania swojego dla środków w celu podniesienia ogólnej oświaty przedsięwziętych, postanowiła zebrać własnem staraniem składkę na stypendyum dla ucznia stanu włościańskiego, któryby w instytucie politechnicznym kształcić się zapragnął.

Francya.

Paryż, 12. Stycznia. — Żółta księga przedłożona izbom prawodawczym jest pamiętnikiem wypracowanym przez ministerstwo spraw zagranicznych i rozwodzi się nad przedmiotami swego wydziału. Co do Włoch rozwodzi się ta księga, ile to pracy kosztowało Francyą zanim wyjednała uznanie Włoch przez Prusy i Rosyą. Wskutek tego Włochy zostają w stosunkach dyplomatycznych z czterema wielkiemi mocarstwami. A lubo Austrya jeszcze się boczy, to tyle odbiera Francya od niej zapewnień uprzejmych, ile pozwala ich się spodziewać mądrość i umiarkowanie austryackie. Dopóty organizacya Włoch będzie niepodobną, dopóki trwać będzie antagonizm między państwami a Włochami. Mężowie stanu niezużyci jeszcze układami mogliby podjąć dzieło zgody między nimi na zasadach pisma cesarskiego z dnia 28. Maja. Ministerstwo włoskie przyrzekło programatem swoim zajmować się dobrem wewnętrznem a unikać przyrzeczeń, które pomyślności nie rokują, papieski zaś rząd przyrzekł reformy, w ten sposób może się uspokojenie umysłów ustalić we Włoszech. Co do Grecyi przypomina pamiętnik, że trzy mocarstwa opiekuńcze przyrzekły nie stawiać kandydatów do korony greckiej. Anglia wyparła się Alfreda, Rosya Leuchtenberga. Anglia nadto ofiarowała Grecyi Jońskie wyspy, pod warunkiem, że na to mocarstwa, które traktat wiedeński podpisały, przystaną i Grecy uszanują granice tureckie. Serbska sprawa dobrze się załatwiła, mniej pomyślnie czarnogórska. Porta twierdzi, że Czarnogórę chciała tylko wstrzymać od niesienia pomocy Hercogowinom, a Francya radzi Porcie, aby nieprowadziła dróg wojskowych i niezakładała ostępów w Czarnogórze, bo to prowadzi do nowych powstań i wojny.

Paryż, 13. Stycznia. — Monitor donosi, że król Ferdynand portugalski mimo listu króla Belgów nie chce przyjąć tronu greckiego.

Austrya.

Wiedeń, 11. Stycznia. — Donoszą nam z Bukarestu, że książę Couza przywłaszcza sobie dykraturę i pocztyje siebie za niepodległego monarchę. Takie też noty przesłał do mocarstw gwarantujących.

— Piszą nam z Pragi: Byliśmy obecni na solennym akcie doktoryzacyi 20. Listopada r. z. rodaka naszego p. Władysława Żeleńskiego, z Galicyi, w auli Karolińskiego uniwersytetu. W obec rektora, dziekanów i profesorów w solennych togach, przemówił rektor łacińską mową, a następnie kandydat filozofii p. Żeleński, odpowiedział po łacinie i zło-

żył przysięgę. Z kolei professor Hefler ozdobił go złotym łańcuchem i pierścieniem i ucałował nowego doktora, który zasiadł w ich gronie i podziękował profesorom po łacinie, a następnie licznie zebranym rodakom w języku polskim. P. Zeleński został więc doktorem filozofii i sztuk wyzwolonych. Poświęcając się wyższej nauce, obok tego wiele także ładnych muzycznych utworów napisał, szczególniej zwróciły uwagę znawców jego kompozycye, ułożone do sławnych poezyi rękopismu Królodworskiego.

Galicya.

Kraków, 22. Grudnia. — Dalszy ciąg mowy rektora uniwersytetu jagiellońskiego Dr. Dietla:

Podobne koncerta i przedstawienia odbywały się w Szczawnicy, Iwoniczu, w Krakowie i innych miastach w Galicyi. Wspierać ubogiego, wypływa z miłosierdzia chrześciańskiego, wspierać ubogiego ucznia, wypływa nadto z miłości kraju, bo ubogi uczeń jest sierotą zostającą pod opieką całego kraju, któremu, kształcąc się, usługi swoje poświęcić pragnie.

Cześć przeto i dzięki tym szlachetnym mężom, co litując się nad ubogą młodzieżą, dobrze się zasługują krajowi i nie mało się przyczyniają do podźwignienia naszej wszechnicy.

Zalegają jeszcze niektóre stypendya z dawniejszych fundacyj, których z powodu zachodzących trudności różnego rodzaju dotychczas niepodobna było uiścić. Senat akademicki dołoży potrzebnych starań ku uzyskaniu takowych i przywróceniu ich właściwemu przeznaczeniu. Miło mi przy tej sposobności napomknąć, stypendyum śp. Trzcińskiego na dobrach Bobolice ulokowane w kwocie 5446 złp. nareszcie urzeczywistnionem i stale zabezpieczonem zostało.

Senat urególował łącznie z kuratorem W. Cezarem Halerem, fundacyę Humbertowską w ten sposób, iżby ona w zupełności odpowiadała zamiarom dobroczynnego śp. fundatora.

Stypendyum śp. hr. Ledóchowskiej dostało się znowu pod zarząd rektora i udzielonem zostało na ten rok Józefowi Mecherzyńskiemu kształcącemu się na hydraulika i architekta.

Z pomiędzy 12 burs, któremi uniwersytet niegdyś rozrządzał, a w których się niemało ubogich uczniów chroniło, jedna tylko bursa św. Barbary została po dziś dzień w posiadaniu i pod zarządem uniwersytetu. Wszakże w ostatnich czasach chciano zaprzeczyć uniwersytetowi i co do tej bursy tytułu własności i prawa zarządu. W skutek uczynionych przedstawień w. ministerstwo stanu oświadczyło, iż bursa św. Barbary ma być nadal tymczasowo zachowaną i pozostać pod zarządem senatu akademickiego. Senat zajął się gorliwie wyszukiwaniem dokumentu dotacyjnego, ażeby ten ostatni przytułek akademicki uratować od zagłady, i doszedłszy za pomocą szanownych kolegów Koczyńskiego i Burzyńskiego szczęśliwie do źródła pierwotnej darowizny, prawo swoje [illegible] niezaprzeczenie udowodnić jest w stanie.

Młodzież akademicka czując najmocniej dolegliwości ubóstwa, a oceniając trudności i przeszkody jakie niedostatek stawia postępowi naukowemu, przedłożyła już niemal przed dwoma laty senatowi projekt utworzenia między sobą stowarzyszenia bratniej pomocy, prosząc o wyjednanie u wyższych władz zatwierdzenia statutu tegoż stowarzyszenia akademickiego. Miło mi jest oświadczyć, że w. ministerstwo stanu reskryptem z dnia 24 Września 1862. do L. 2612 oświadczyło swoją gotowość do zatwierdzenia takiego towarzystwa, zostawać mającego pod dozorem i wyłączną odpowiedzialnością Rektora, polecając zarazem pewne małoznaczące zmiany statutu, który do ostatecznego zatwierdzenia przedłożonym został Komisyi namiestniczej w Krakowie. Nie ulega przeto wątpliwości, iż stowarzyszenie bratniej pomocy wkrótce legalnie ukonstytuowanem zostanie, iż ono wzrastać będzie nietylko licznym udziałem uczniów ale i szlachetnem współczuciem kraju, który nie usunie dobroczynnej swej ręki od tak dobroczynnego i z pomyślnością naszej Wszechnicy tak ściśle połączonego zamiaru. Młodzież zaś akademicka, jeżeli ściśle trzymać się będzie przepisanych przez w. władze ustaw i nigdy nie odstąpi od pierwotnego celu, zachowa sobie zbawienną instytucyę, która niemało się przyczyni do złagodzenia między nią skutków ubóstwa, do pocieszenia w chorobach, do ułatwienia studyów, do wzniesienia się moralnego, do zbliżenia się kole[illegible]o, do podania sobie dłoni braterskiej we wszystkich dolegli[illegible] Ogólnego życia akademickiego. Mówiąc o stósunkach majątkowych i [illegible] nie mogę nie wspomnieć o naszej drukarni. Dzięki oględnemu j[illegible]wi, stan jej finansowy znacznie się poprawił w ostatnich latach [illegible]ności. Senat akademicki mając na względzie główne jej prze[illegible]nie i pilną potrzebę wydawania książek wykładowych, uchwalił [illegible]ę jej ustawy w tym duchu, ażeby drukarnia uniwersytecka zajmowała się ile można wydawaniem dzieł naukowych, ażeby pod tym względem była prawdziwą pomocą dla wszystkich profesorów i uczonych, którzy własnym nakładem nie mogą ogłaszać swych cennych prac literackich; ażeby więc drukarnia popierając postęp naukowy w uniwersytecie, jedną z tymże stanowiła całość, jeden nierozdzielny organizm. (D. c. n.)

Czechy.

Praga czeska, 6. Stycznia. — Miasto nasze ożywione, gościnne salony biesiady mieszczańskiej przepełnione, deputowani czescy już prawie wszyscy przybyli, klub sejmowy codziennie się zgromadza, deputowani niemieckiej strony narady w kasynie swojem odbywają. Zanim jeszcze Schuselka w Wiedniu zwołał swych wyborców w celu porozumienia się, deputowani czescy obrady takie już dawno skończyli; jednym z pierwszych co zwołał takie zebranie, był deputowany ze Strakonic, p. prof. Tonner Emanuel. W dzień jeszcze nadejścia zakazu zwoływania takich sejmików, nowo obrany poseł z Zamberga p. Sladkowski (skazany r. 1849) zdołał zebranie swoje ukończyć. Pan Sladkowski przeszedł w okręgu mięszanym mimo agitacyi ze strony kandydata rządowego. Nowy to posterunek zdobyty. Pan Sladkowski powszechnie tu uważany jako przeciwnik Palackiego i Riegera. Może jest w tem coś prawdy, w każdym razie przedwczesne są proroctwa dzienników niemieckich, dowodzących, że deputowany ten osobnej partyi czeskiej naczelnikiem się stanie; na zewnątrz przynajmniej zaręczyć mogę, że rozdziału tego nie obaczymy, byłoby to zresztą w pewnym względzie szkodliwem. Sejm czeski zyskał w panu Sladkowskim jednego z najlepszych mowców: charakter to silny, liberalizmu zaś nawet mu Niemcy nie zaprzeczają, prawda i to, że młodsza partya uważa go jako naczelnika swego. Z pola walki wyborczej zasługuje jeszcze na uwagę wybór redaktora dziennika Politik Skrejszowskiego w okręgu mięszanym Kralowodworskim, który większością 19 głosów zwyciężył także kandydata rządowego, Liberalni Niemcy, podzielający myśl przewodnią jego organu, przysłużyli się do zwycięstwa.

Pierwsze posiedzenie sejmu odbędzie się we czwartek 8. b. m. o 11 rano. Arcybiskup Schwarzenberg cichą mszę odprawi w Małej Stronie, w kościele św. Mikołaja. Izba podzieli się na dwie strony, lewą (niemiecko-centralistyczną), i prawą (czeską). Pierwsze miejsce na lewicy nosi nazwisko p. ministra Schmerlinga. Palacki zasiądzie w grupie większych właścicieli. Czy pan minister Schmerling zaszczyci sejm swą obecnością, dotąd nic nie ma pewnego. Posiedzeń ma być tylko trzy w tygodniu.

Jednomyślny sąd wszystkie wydały dzienniki w sprawie narzuconych statutów w szkole handlowej. Statuta te wyszłe z ręki niektórych panów z izby handlowej, najwyraźniej wymierzone są przeciw profesorom, spełniającym obowiązki posłów lub czemkolwiek w ruchu narodowym wyszczególnionych. Mamy tu przedewszystkiem na myśli prof. Tonnera, współpracownika przyjaznych nam Narodnich Listów. Niemiecka zwierzchność tej szkoły, srogo się jednak na ten raz zawiodła: chciano się pozbyć tej jednej tylko osobistości, notowanej już przez nią w roku zeszłym, z przyczyny podpisu na adresie posłanym do Poznania przed wyborami 1861 r. Zawiodła się srogo, nie przypuszczała bowiem, że i pięciu innych profesorów niemieckiej narodowości, będzie miało tyle uczucia godności własnej i niezawisłości charakteru, ile go okazał ten, przeciwko któremu intrygi te uknuto. Żaden z nich nie podpisał, pół roku więc tylko pełnić obowiązki swe mają, jak izba handlowa oświadczyła. Jeden z profesorów oświadczył, że krzywdy tej drogą sądową poszukiwać ma każdy z nich prawo. Spodziewa się, że dowieść będą mogli w stanie, że są obywatelami konstytucyjnego państwa. Jest tu już mowa, że profesorowie ci, w razie nie cofnięcia tych statutów, sami prywatną szkołę handlową założą, która powszechnego dozna poparcia, — i stan kupiecki pragski podać ma swym reprezentantom wotum nieufności za postępek taki, kompromitujący stan ten cały w oczach Europy. Fakt ten i szlachetne postąpienie pięciu profesorów Niemców tem więcej podnosimy, bo widzimy w tem nieomylny znak coraz jaśniejszego występowania partyi liberalnych Niemców, na czele której stać ma pan prof. uniwersytetu Herbst, partyi, którejbyśmy ubliżyli sądząc, że jej przedstawicieli szukać należy między dziennikarzami niemieckimi w Czechach. Myśli i rady Schuselki zdaje się urzeczywistniają się tutaj. Bodajby partya taka jak najprędzej dała znak życia, sądzimy, że łatwe wtedy porozumienie między zwaśnionymi mieszkańcami jednej ziemi nastąpićby mogło porozumienie, które dzisiaj, gdy za reprezentantów niemieckich mają się panowie piszący ukazy szkole handlowej, jest niepodobnem a nawet ubliżającemby było stronie narodowej.

Redaktor Pozoru, kanonik Sztulc wkrótce już Pragę opuści; przeznaczają mu podobno Garsten w Tyrolu na miejsce wysiadywania kary, bodajby zdrowszy ztamtąd wrócił niż śp. Hawliczek, który w Brixen był internowany. O ile wiemy, ksiądz Sztulc stara się, by mu wyznaczono Przeworsk w Galicyi. Mamy prawo się spodziewać, że wpływy arcybiskupa Schwarzenberga nie dozwolą, by zasłużonemu kapłanowi odebranem zostało dostojeństwo członka kapituły wyszehradzkiej. Pozor będzie niedługo wychodzić dalej pod redakcyą posła z Reichsratu p. Staňka; tendencya zdaje się nie zostanie zmienioną; spotkamy się tam więc pewnie z wiadomościami z kraju naszego, wiadomościami z dobrych i przyjaznych nam źródeł czerpanemi. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 14. Stycznia. — Na walnem zebraniu towarzystwa przemysłowego 11. Stycznia, na które przybyło 102 członków, wybrano do dyrekcyi na rok 1863 z miejscowych pp. Cegielskiego, sędziego Mottego, Krzyżanowskiego cieślę, A. Sobeckiego, Mrozinskiego, Jaroczyńskiego, Adamskiego, W. Simona i Bogusławskiego, a z zamiejscowych panów Adolfa Koczorowskiego, Mycielskiego z Kobylopola i Karśnickiego z Mystek. Zgromadzeniu przewodniczył p. Adolf Łączyński z Kościelca.

— Onegdaj na ratuszu odbyło się posiedzenie rady zawiadowczej tutejszego bractwa strzeleckiego, które zagaił delegowany od magistratu radzca miejski pan Au. Ostatni odwołał się do rezolucyi kr. rejencyi w sporze o wybór kandydatów do bractwa strzeleckiego, polecił ich przyjęcie, a w razie odrzucenia podanie powodów. Członkowie polscy rady zawiadowczej doręczyli panu Au następujące oświadczenie:

»Poznań, 12. Stycznia 1863. — W przedmiocie sprawy tutejszego bractwa strzeleckiego. Aby w wyznaczonym na dzień dzisiejszy terminie uniknąć albo przynajmniej skrócić protokularną deklaracyą, oswiadczamy się jak następuje: Królewska regencya dała nam w rozporządzeniu z dnia 22. Grudnia r. z. nr. $2755/_{12}$ I, odmowną odpowiedź na zaniesione do niej przeciwko tutejszemu magistratowi zażalenie, my atoli nie możemy się przekonać, że rozporządzenie to jest uzasadnione, użyjemy więc dalszej drogi zażaleń. Gdyby szanowny magistrat nie skłonił się do powstrzymania swych środków przymusowych, dopókiby droga instancyi skończoną nie była, musimy i w tym przypadku, że rozporządzeniom rządowym odmawiamy legalności, nie opierać się ich wykonaniu. Atoli protestujemy przeciwko temu i odmawiamy współudziału. (podp.) Szy-

mański, Koniecki, Czarnecki, Włościborski, Smukowski, Kajkowski, Afeltowicz, Sikorski, Feist i Czapiński.«

Po odczytaniu głośnem tego oświadczenia oświadczył pan radzca Au, że będąc upoważniony od magistratu sam z trzema członkami rady zawiadowczej (Niemcami) będącemi zdania magistratu i rejencyi przystąpi do wyboru i wprowadzi porządek w bractwo strzeleckie. Ciekawi jesteśmy dalszego rozwoju tej sprawy.

— Zakład naukowy profesora Mierzyńskiego, odchodzącego do Warszawy przejdzie od Wielkiejnocy pod zarząd profesora Łazarewicza, który już od nowego roku kieruje tym zakładem i podał do rządu przedstawienie o swe potwierdzenie w miejsce p. Mierzyńskiego.

Wiadomości literackie.

— Korespondent wrocławski do Gaz. Polsk. tak się rozpisuje o świeżo wyszłej a przez nas krótko już wspomnianej książce »Pieśni ludu polskiego w Górnym Szlązku z muzyką.« Zebrał i wydał Juliusz Roger, dr. med. (Wrocław. H. Skutsch, dawniej Schletter 1863, str. 263. w 8ce.) Jak się z zasiągnionych wiadomości dowiaduję, ten dr. Roger jest rodzonym Niemcem nadreńskim, obecnie lekarzem w górniczej osadzie Rudy, w górnym Szlązku. Należy on do tych nielicznych wyjątkowych w narodzie swym ludzi, który przychodząc bez uprzedzenia i tradycyjnej niechęci na słowiańskiej osiedlać się ziemi, zdolni są ocenić dobre przymioty jej dzieci, powziąć dla nich życzliwość i miłość, podjąć trud dla nauczenia się wróżkowo barbarzyńskiej ich mowy. Do jakiego stopnia tą ostatnią władać jest w stanie, tudzież jakiemi na górnoszlązkich braci naszych zapatruje się oczyma, za próbkę niech wam posłuży następny z położonej na czele dzieła przedmowy wyjątek.

»Niniejsze pieśni zbierano między ludem polskim Szląsku górnego. Sąsiadując z Niemcami, Morawianami i Czechami, lud ten zamieszkuje najdalej ku wschodowi położone powiaty pruskiego Szląska, po obu stronach Odry i w austryackiem księstwie Cieszyńskiem ciasne doliny, od południa na północ ciągnące się wzdłuż północnej pochyłości Beskidu. Napróżno szukalibyśmy tych pieśni po miastach, tam bowiem po większej części panuje język niemiecki, zdarza się nawet, że dzieci mieszczańskie nie rozumieją mowy polskich rodziców swoich. Ale lud wiejski górnoszlązki prawie wszędzie w przeważającej większości jest polski. Włościanin polski osiadły na małem piaszczystem polu, wśród wielkich borów, w chałupce słomą pokrytej, gruszami i lipami otoczonej. Tu matka uradowana polskiemi słowy wita swoje pierworodne; tu w szkółce nauczyciel po polsku daje dzieciom początki wiedzy; i z kazalnicy ksiądz polską mową opowiada ludowi boskie nauki prawdy odwiecznej. Na tych piaszczystych polach wyrosły wonne kwiaty pieśni gminnej; tam mieszkali wieszcze wśród ludu i z ludem, którzy najśliczniejsze wyśpiewywali piosenki; tam żyli skromni kompozytorowie, których imiona dawno przebrzmiały, lub może nigdy znane nie były, ale ich nuty orzeźwiające duszę i serce nie zaginą, dopóki lud żyć będzie.«

O języku górnoszlązkim, o tym języku, który my sami niesłusznie ze wzgardą nazywając wasser-polskim, upoważniamy niejako i uświęcamy okazywaną mu przez obcych wzgardę, pan Roger tak się wyraża:

»Co do języka pieśni, uważny czytelnik przekona się, jak niedorzecznym jest przesąd, dosyć upowszechniony, mowę polskich górnoszlązaków ogłaszający zepsutym dialektem polskiego języka. Bo lubo liczne germanizmy wcisnęły się do górnoszlązkiej polszczyzny (podobnież jak galicyzmy do innych języków nowożytnych), a w niektórych okolicach, gdzie polszczyzna od dawna styka się z czeszczyzną, wpływ języka czeskiego mocno czuć się daje, z tem wszystkiem jednak mowa polskich górnoszlązaków w ogóle jest tym samym językiem, jakim mówi wiejski lud polski po za krańcami górnego Szląska.«

Przedmowę swoją zamyka szanowny zbieracz temi słowy:

»Jeżeli dziełko Niemca potrafi choćby cokolwiek rozproszyć mgłę, jaką przesądy zaciemniają lud polski górnego Szląska i jego język, oraz przyjemne światło rozlać po jego miłem życiu duchowem, które się w pieśni objawia nieciśnione i nietłumione wpływem świata zewnętrznego, będzie to sowitą wynagrodą pracy i trudów, towarzyszących dopełnieniu zbioru pieśni ludu polskiego w górnym Szląsku.«

Pieśni zgromadzone w tej książce zbierał po części sam wydawca, po części uproszeni przezeń przyjaciele. Zasłużony wielostronnie polszczyźnie na Szląsku Lompa przyczynił się także do powiększenia zbioru pieśniami w powiatach lublinieckim i kozielskim spisanemi. Ogólna liczba wszystkich wynosi 546 numerów, najrozmaitrzej treści. O ile przerzucając naprędce książkę dostrzedz mogłem, wiele pieśni odznacza się niepospolitemi zaletami, tak pod względem pomysłu, jako też dykcyi i formy. Jednem słowem, zbiór ten nietylko wykazuje stopień umysłowego rozwinięcia i usposobień braci naszych na Szląsku, tudzież czystość przechowanego w nich języka, ale nadto wzbogaci narodową literaturę naszę niejednym pięknym, świeżym tematem gminnym. Dla tego, skoro uadejdzie do Warszawy (co pewnie wkrótce nastąpi) serdecznie polecam go zajęciu publiczności naszej. Wprawdzie cena trzech talarów na pierwszy rzut oka za wysoką zdawać się może; zważywszy jednak wielką staranność wydania i mnogość nut zamieszczonych, nie jest ona rzeczywiście wygórowaną.

Co do pana Rogera, który nam tak niespodzianie tak piękny przyniosł podarek, należałoby ażeby naukowe towarzystwa polskie, o ile takowe istnieją, przesłały mu mianowania na członka swego. Wprawdzie szanownemu wydawcy pieśni szląskich, jak każdemu człowiekowi, który od tytułu wartości pożyczać nie potrzebuje, mianowania te będą obojętną rzeczą; z naszej jednakże strony, zaniedbaćby się niegodziło.

Przybyli do Poznania dnia 14. Stycznia.

BAZAR: prob. Laurentowski z Ruchocic, prob. Jarmuszewicz z Wielichowa, Maryańska z Mixstadt, Dziembowski z Kłudzina, Krasicki z Karsewa, Mańkowski z Rudek.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Brix z Niemieczkowa, Kühn z Paryża, Kielmann z Wrocławia.

HOTEL DU NORD: Kościelski z Smiełowa, Moszczeński z Jeziorek, Koczorowski z Jasina, Zychliński z Uzarzewa, Zakrzewski z Żabna, prob. Szramkowski z Wronek, Andersen z Hamburga, Szmitt z Grylewa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: hr. Bniński z Ćmachowa, Grudzielscy z Soleczna, Mateccy z Jeżewa, Klug z Mrowina, Strzembiński z Trzemkowa, Eichstädt z Polski, Waligórski z Rostworowa, Dzierzbicka i Matecka z Zarowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Cunow z Skoków, Schulz z Strzałkowa, Niemczewska z Targowejgórki, Karpowski z Szamotuł, Białoszyński z Kąkolewa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Grabowski z Grylewa, Trautmann z Altenkirchen, Holz z Bergen, Bieńkowski z Smuszewa, Eschenbach z Pragi, Blümer z Z[illegible]

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Grabski z Brzostkowa, v. Wedell z [illegible], Schwarzkopf z Magdeburga, Düring i Aronsohn z Lipska, Adolph z Uchteritz, Guck, Kummerstein i Freund z Wrocławia, Kuhn z Szczecina, Stake z Weufried, v. Beckerath z Krefeld, Bestenbostel z [illegible]akseli i Herz z Berlina.

HOTEL PARYSKI: Zajączkowski z Podzamcza, Sosnicki z Koszkowa i Szlagowski z Pawłowa.

HOTEL BERLIŃSKI: księża Frankenberg z Buku i Frankenberg z Obornik, Silber z Izbna i v. Schröter z Rogoźna.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Pawłowski z Wrześni, Mendel i Joseph z Wronek, Schaps z Leszna, Berlach z Swarzędza, Bährens i Kaiser z Rogoźna.

EICHENER BORN: Kronheim z Samocina, Hirschfeld z Margonina, Körpel z Szamotuł.

HOTEL EICHBORNA: Fiksonal z Grabowa, Glass z Grodziska.

POD TRZEMA LILIAMI: Dittmar z Słonowa, Below z Wajerowa.

POD BARANKIEM: Dittmann z Rawicza i Moraczewski z Leszna.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Gebhard z Wrocławia, ulica Ogrodowa Nr, 16/18; Hebdmann z Smigla, ulica Berlińska Nr. 13

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 13. Stycznia 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) bez zmiany. Wypowiedziano 75 węcpli. Na Styczeń $39\frac{2}{3}$ pł., na Styczeń Luty $39\frac{5}{6}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Luty Marzec $39\frac{5}{6}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Marzec Kwiecień 40 list. $39\frac{5}{6}$ pien., na wiosnę $40\frac{1}{12}$ pł., na Kwiecień Maj $40\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$ pł.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) mały obrot. Wpowiedziano 18,000 kwart. Na Styczeń $13\frac{19}{24}$ pł., na Luty $13\frac{7}{8}$ pł., na Marzec $14\frac{1}{12}$ list. 14 pien., na Kwiecień $14\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Maj $14\frac{5}{12}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Czerwiec $14\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 13. Stycznia.

Pszenica 60—73 tal.

Żyto Styczeń Luty $46\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $46\frac{1}{4}$ no 46 tal.

Jęczmień wielki i mały 31—38 tal.

Groch do gotowania 48—54 tal.

Groch na pastwę 43—45.

Oléj rzepiowy na Styczeń $14\frac{5}{6}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{17}{24}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{2}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $14\frac{7}{12}$ tal.

Olej lniany 14 tal.

Okowita na Styczeń i Styczeń Luty $14\frac{2}{3}$—$\frac{7}{12}$ do$\frac{5}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{3}{4}$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 14. Stycznia 1863 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenic[illegible] po 16 garn.	2	17	6	2	18	9
Pszen[illegible]	2	13	9	1	15	—
P[illegible]	2	5	—	2	10	—
[illegible]mego, szefel	1	21	3	1	22	6
[illegible]jszego	1	17	6	1	20	—
Ję[illegible]nia dużego, szefel	1	7	6	1	12	6
Ję[illegible] małego	1	5	—	1	7	6
Owsa	—	25	—	—	27	—
Groch [illegible] gotowania, szefel	1	18	9	1	20	—
Grochu na pastwę	1	15	—	1	16	3
R[illegible]imowy	—	—	—	—	—	—
[illegible] zimowy	—	—	—	—	—	—
[illegible]zep[illegible]owy	—	—	—	—	—	—
Rzepi[illegible]	—	—	—	—	—	—
Tatarki [illegible]el	1	5	—	1	10	—
Koniczy[illegible]ona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyn[illegible] biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniak[illegible], szefel	—	11	—	—	13	—
Masła, ga[illegible]	2	10	—	2	15	—
Siana, cent[illegible]	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzep[illegible]owego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F.
Dnia 13. Stycznia	13	16	3	do	13	20	—
„ 14. „	13	16	3	„	13	20	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.